

Sygn. akt III AUa 345/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Anna Polak |
| Sędziowie: | SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Beata Górską |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska |

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r. w Szczecinie

sprawy A. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.

przy udziale zainteresowanej R. M.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 10 stycznia 2013 r. sygn. akt VI U 455/11

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 345/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 9 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. ustalił, iż A. Z. nie podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz chorobowemu jako osoba wykonująca pracę nakładczą w firmie (...) R. M. w Z. w okresie od 1 maja 2006 r. do 31 grudnia 2008 r.

Ubezpieczona – A. Z. odwołała się od tej decyzji. Podniosła, iż nie zgadza się z decyzją organu rentowego, albowiem wykonywała pracę nakładczą u pani R. M.. Ponadto w jej ocenie organ rentowy błędnie zinterpretował przepisy podane w zaskarżonej decyzji.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania powołując się na regulacje prawne zawarte w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4 i 5, art. 11 ust. 2, art. 9 ust. 2, art. 12 ust. 2, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. 2009, Nr 205, poz. 1585) oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r., Nr 3, poz. 19 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 10 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim oddalił odwołanie A. Z..

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne :

A. Z. prowadzi od 1 lutego 1995 r. działalność gospodarczą - sklep chemiczno – kosmetyczny. W dniu 1 maja 2006 r. podpisała z R. M. prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) w Z. umowę o pracę nakładczą. Zgodnie z jej treścią miała ciąć ulotki informacyjne. Praca określona w umowie miała być wykonywana w miejscu zamieszkania wykonawcy, z materiałów i surowców powierzonych przez nakładcę. Za wykonaną pracę wykonawca miała otrzymywać wynagrodzenie obliczone według stawki jednostkowej wynoszącej 0,02 złote za każdą sztukę. Wypłata wynagrodzenia miała odbywać się comiesięcznie, do 20 dnia miesiąca następującego po miesiącu wykonania pracy. Podstawę wypłaty stanowić miała karta rozliczeniowa wykonawcy. Umowę rozwiązano 31 grudnia 2008 r. na mocy porozumienia stron.

Z tytułu zawartej umowy o pracę nakładczą ubezpieczona została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych. W tym też czasie ubezpieczona z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej deklarowała jedynie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Ubezpieczona faktycznie nie świadczyła pracy nakładczej.

Decyzją z dnia 9 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. ustalił, iż A. Z. nie podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz chorobowemu jako osoba wykonująca pracę nakładczą w firmie (...) R. M. w Z. w okresie od 1 maja 2006 r. do 31 grudnia 2008 r.

Ubezpieczona odwołała się od tej decyzji.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 2, art. 9 ust. 2 w związku z art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), oraz wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 303 § 2 kodeksu pracy rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U.76.3.19 ze zm.). Sąd Okręgowy uznał odwołania za niezasadne.

Sąd I instancji wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala ustalić, iż zawarta przez ubezpieczoną A. Z. z R. M. umowa o pracę nakładczą nie była w jakimkolwiek zakresie wykonywana, a strony poprzez jej podpisanie złożyły oświadczenia woli jedynie dla pozorów, godząc się na to, iż owa pozorna czynność wywoła skutek w zakresie podstaw do ubezpieczenia oznaczonych w umowie o pracę nakładczą (spowoduje zmniejszenie wysokości składek z jej tytułu). O powyższym, zdaniem Sądu meriti, przesądziła w znacznej mierze treść zeznań ubezpieczonej oraz okoliczności w jakich zostały złożone karty rozliczeniowe „korekty” przez R. M..

Ubezpieczona, jako wykonawca zlecenia, nie potrafiła wskazać jakie konkretnie ulotki przez okres dwóch lat wycinała z dostarczonych jej przez zainteresowaną arkuszy papieru. Nie potrafiła również wskazać dlaczego otrzymywała wynagrodzenie w różnej wysokości pomimo wycięcia tej samej ilości ulotek, jakie były elementy charakterystyczne zawartej przez nią umowy (zwłaszcza co do sposobu jej wynagradzania, określenia kwoty wynagrodzenia), chociaż zawarła z zainteresowaną cztery umowy o pracę nakładczą. Nie potrafiła również powiedzieć dlaczego nie żądała protokołu odebrania od niej towaru przez R. M., chociaż sama protokół jego przyjęcia podpisywała. Nie potrafiła określić ile czasu poświęcała na cięcie ulotek i jakie ilości za każdym razem oddawała zainteresowanej. Zeznania zaś ubezpieczonej złożone na rozprawie w dniu 10 stycznia 2013 r. w kontekście odprowadzania dla zainteresowanej kwoty ok. 200,00 zł za pośrednictwo były diametralnie odmienne od tego co podała na posiedzeniu wyjaśniającym.

Na posiedzeniu wyjaśniającym bowiem nie potrafiła wskazać z jakiego konkretnie tytułu opłacała kwotę 200,00 zł tj. za jakie pośrednictwo, na czym ono polegało i czy było odliczane z otrzymywanego przez nią wynagrodzenia. W toku postępowania zaś ubezpieczona zeznała, iż wskazana przez nią co miesięczna kwota była opłacana z tytułu pośrednictwa ubezpieczenia towaru, która była jej za każdym razem zwracana przez zainteresowaną przy odbiorze od niej towaru z jednoczesną zapłatą jej wynagrodzenia. W ocenie Sądu meriti okoliczność wskazywana przez ubezpieczoną nie polegała na prawdzie. Przede wszystkim z tego powodu, iż wspomniana kwota nie była objęta żadną regulacją, czy to umową o pracę, czy też jakimkolwiek pisemnym zobowiązaniem czy też oświadczeniem ubezpieczonej. Ponadto nie jest znane w obrocie gospodarczym czy też prawnym „pośrednictwo ubezpieczenia towaru”. Sąd Okręgowy zważył, że ubezpieczona usiłowała wytłumaczyć się „złym określeniem”, jednakże ocenił, że każdy przeciętny człowiek „zobowiązany do zapłaty kwoty chce mieć świadomość z jakiego tytułu jej dokonuje”. Lekkość w podejściu ubezpieczonej do kwestii tak zasadniczych jak wynagrodzenie, dodatkowe zobowiązania - opłaty oraz rodzaj powierzonych jej ulotek jest co najmniej dziwna, zwłaszcza w kontekście jej zeznań o złej sytuacji finansowej i liczenia się z każdym groszem. W świetle art. 232 k.p.c. to na ubezpieczonej ciążył obowiązek wskazania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne. Ubezpieczona, pomimo korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, z tego obowiązku się nie wywiązała. Tym samym Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom ubezpieczonej co do rzeczywistego wykonywania przez nią czynności określonych w umowie o pracę. Sąd meriti nie dał również wiary dokumentom w postaci kart rozliczeniowych („korekt”), albowiem te zostały sporządzone dopiero po wszczęciu postępowania kontrolnego i na potrzeby niniejszego postępowania. Korekty wskazywały przez cały okres trwania umowy wyższe kwoty przychodu tj. po 380,00 zł brutto, a nawet po 450,00 zł brutto, niż te uprzednio podane przez R. M.. Sąd przyjął zatem, iż „korekty” nie mogą stanowić dowodów przemawiających za uznaniem, iż ubezpieczona świadczyła pracę określoną rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U.76.3.19 ze zm.). W ocenie Sądu strony umowy od początku były świadome niewykonania zobowiązania i tym samym braku wywoływania skutków objętych ich wolą wyrażoną w treści umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego umowa o pracę nakładczą zawarta pomiędzy stronami była zatem, w świetle art. 83 k.c. nieważna. Sąd Okręgowy podzielił w pełni pogląd Sąd Najwyższego, zgodnie z którym, jeżeli strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, w szczególności jeżeli nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, a jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna - art. 83 k.c. (wyrok z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, PIZS 2006/9/33). Sąd meriti uwzględnił również fakt, iż wykonawcą umowy była osoba prowadząca działalność gospodarczą, która wcześniej korzystała z ubezpieczenia społecznego na mniej korzystnych warunkach. Stosownego porównania podstawy wymiaru składek z tytułu świadczenia pracy na podstawie umowy o pracę nakładczą oraz z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w okresie trwania umowy dokonał organ pozwany wskazując, iż podstawa wymiaru z tego ostatniego tytułu kształtowała się w okresie od maja 2006 r. do grudnia 2008 r. wysokości od 1.517,17 zł do 1.781,13 zł.

W tym też kontekście stwierdzić należy, iż umowa o pracę nakładczą, której jedynym celem nie jest świadczenie pracy, ale uzyskanie prawa do wyboru ubezpieczenia z uwagi na niską składkę jest również sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, w szczególności z zasadą wynikającą z istoty stosunku pracy, która to istota powinna sprowadzać się do stanu prawnego, że strony stosunku pracy decydują się na zwanie umowy o pracę nakładczą w celu świadczenia pracy, a nie wyłącznie w celu „wyjścia” z ubezpieczenia z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej i opłacania niższej kwoty składki.

Sąd meriti, odnosząc się do rzekomego otrzymywania przez ubezpieczoną wynagrodzenia, zauważył, iż zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w wyroku z 9 stycznia 2008 r. w sprawie sygn. akt III UK 73/07 „istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia”. Jeśli zatem strony umowy o pracę nakładczą zawierają ją z zamiarem niedotrzymania tego warunku, w istocie ich świadczenia woli dotknięte są pozornością, jeżeli umowa o pracę nakładczą jest zawarta przez przedsiębiorcę w sposób pozorny, a składki ubezpieczeniowe liczone są od wynagrodzenia niższego niż połowa płacy minimalnej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma prawo odmówić objęcia

korzystniejszym ubezpieczeniem chałupniczym. W uzasadnieniu wyroku wskazano, iż: „istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia. Jeśli zatem strony umowy o pracę nakładczą zawierają ją z zamiarem niedotrzymania tego warunku, w istocie ich świadczenia woli dotknięte są pozornością”. Ponadto Sąd Okręgowy rozpatrując niniejszą sprawę uwzględnił również orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2010 r. w sprawie sygn. akt I UK 91/10, zgodnie z którym „pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech (elementów) tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 in fine ustawy z 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych)”.

Na koniec Sąd meriti wskazał, że dokonał ustaleń faktycznych na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego oraz w aktach sprawy i zeznaniach ubezpieczonej. Sąd meriti pominął dowód z zeznań zainteresowanej, albowiem prawidłowo zawiadamiana o terminach rozpraw nie stawiała się. Ponadto przepisy kodeksu postępowania cywilnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie przewidują obowiązku składania zeznań przez strony postępowania, jak i możliwości przymuszania ich do tego.

W tej sytuacji, Sąd, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim nie zgodziła się A. Z., która działając przez pełnomocnika, w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że odwołująca nie wykonywała pracy nakładczej, a nadto, że zawarła umowę o pracę nakładczą bez zamiaru jej realizacji i złożyła oświadczenie woli dla pozorów,

II. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c., mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, wyrażające się w sprzeczności pomiędzy treścią ustaleń faktycznych a treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, poprzez wyprowadzenie z treści osobowych źródeł dowodowych wniosków, które z nich nie wynikały, tj. przyjęcie, że odwołująca nie wykonywała pracy nakładczej, a nadto, że zawarła umowę o pracę nakładczą bez zamiaru jej realizacji i złożyła oświadczenie woli dla pozorów,

III. naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. i art. 228 k.p.c., mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegające na błędnym zastosowaniu przez Sąd I instancji reguły związanej z rozkładem ciężaru dowodu i przyjęciu, że pomimo nieprzedstawienia przez organ dowodów uzasadniających jego wnioski, przy jednoczesnym niewskazaniu dowodów z innych spraw, które dawałyby podstawę weryfikacji twierdzeń organu, a jednocześnie przedstawienia przez odwołującą zeznań dotyczących wykonywania pracy nakładczej, zdaniem Sądu I instancji odwołująca nie wykazała, aby świadczyła pracę nakładczą.

W tej sytuacji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że odwołująca A. Z. podlegała od dnia 1 maja 2006 roku do dnia 31 grudnia 2008 roku obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i chorobowemu z tytułu umowy o pracę nakładczą, zawartej z R. M., prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w Z. oraz zasądzenie od organu na rzecz odwołującej kosztów postępowania wywołanych wniesieniem apelacji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja ubezpieczonej okazała się nieuzasadniona.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia i rozważania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za

własne, co czyni zbytecznym ich ponowne szczegółowe przytaczanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy, wbrew temu co podnosi pełnomocnik ubezpieczonej, nie naruszył treści art. 233 k.c. Nie tylko oprął się na literalnej treści umowy, ale poczynił konkretne ustalenia dotyczące okoliczności zawarcia umowy, celu jaki strony zamierzały osiągnąć oraz charakteru wykonywanej pracy. Sąd dopuścił dowód z szeregu istotnych w sprawie dokumentów, w tym umów o pracę zawartych pomiędzy ubezpieczoną a zainteresowana, a także dowód z zeznań wnioskodawczynie. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że zasadniczym celem zawartej pomiędzy A. Z. a R. M. umowy o pracę nakładczą było nie świadczenie pracy, ale uzyskanie prawa do wyboru ubezpieczenia.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. z 2009r., nr 71, poz. 609 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym podlegają między innymi osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę nakładczą lub prowadzą pozarolniczą działalność, w tym działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej. Natomiast zgodnie z dyspozycją art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych osoby spełniające warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust.1 pkt 2, 4-6 i 10, są objęte obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Mogą one jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęte ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczenia. Całokształt uprawnień osób wykonujących pracę nakładczą reguluje wydane na podstawie delegacji zawartej w art. 303 §2 k.p., rozporządzenie Rady Ministrów z 31 grudnia 1975r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.). Praca nakładczą polega na zarobkowym wykonywaniu przez osobę fizyczną na zlecenie i rachunek pracodawcy czynności w szczególności w zakresie: wytwarzania przedmiotów z materiałów powierzonych, naprawiania, wykańczania i konserwacji przedmiotów oraz świadczenia innych usług. Prawo do wynagrodzenia za pracę nakładczą oraz jego wysokość uzależnione są od konkretnego rezultatu pracy. Szczególnie istotnym (konstrukcyjnym) elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia. Stanowi o tym przywoływany przez Sąd I instancji przepis § 3 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących prace nakładczą. Co ważne, minimalna ilość pracy winna być przy tym tak określona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia okresowego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 k.p.

Przechodząc do okoliczności analizowanej sprawy należy stwierdzić, że o rzeczywistym zamiarze wnioskodawczynie, przede wszystkim świadczy ilość faktycznie wykonywanej pracy. Wskazać należy, iż strony ustaliły w pisemnych umowach jedynie ogólnie ilość minimalnej pracy przywołując wyżej wskazaną regulację §3 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących prace nakładczą, bez określenia, czy ilość ta ma wynosić 50%, czy 100% minimalnego wynagrodzenia, a także bez przeliczenia ilości przekazywanych do pocięcia ulotek z uwzględnieniem wynagrodzenia za wytworzenie jednej z nich (kwota 0,02 zł). Dodatkowo wielkości te całkowicie odbiegały od rzeczywistości zleconej i wykonanej pracy. Na podstawie zgromadzonych dowodów, przyjmując najkorzystniejszy z przedstawionych przez ubezpieczoną wariantów należy podkreślić, że kwoty uzyskiwane przez skarżącą nie przekraczały 330 zł miesięcznie. Minimalne wynagrodzenie wynosiło w 2006 r. 899,10 zł. (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2005 r., w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2006 r. Dz.U.2005, nr 177, poz.1469), a w 2008 r. 1.126 zł (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 września 2007 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2008 r. - Dz.U.07.171.1209). Dodatkowo porównywalnie minimalna podstawa składek dla osób prowadzących działalność gospodarczą choćby od stycznia 2008 r. do grudnia 2008 r. kształtowała się w wysokości 1.622,05 zł do 1.781,13 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego wykonywanie pracy w tak minimalnym zakresie miało więc jedynie nadać jej pozór legalności. Za

powyższym przemawia również zachowanie stron przy rozliczaniu się z wykonanej pracy, przejawiające się wyraźną niefrasobliwością i niedbałością. Należy bowiem wskazać, że w sprawie brak dokumentacji rozliczeniowej z okresu obowiązywania umów, odzwierciedlającej ilość powierzzonego materiału do wykonania, ilość pozyskanych ulotek, potwierdzenie przyjęcia materiału do wykonania i potwierdzenie odbioru wykonanej pracy. A. Z. podała co prawda, że każdorazowo otrzymywała 7,5 tysiąca arkuszy, jednak nie potrafiła już wyjaśnić przyczyny, dla której uzyskiwane przez nią wynagrodzenie było zróżnicowane, gdy ilość powierzanej pracy nie zmieniała się. Zeznania ubezpieczonej były zbyt ogólnikowe i nieprzekonywujące, a wręcz nieprawdopodobne jakoby ubezpieczona prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, dającej zasadnicze źródło utrzymania, całymi dniami angażowała się w cięcie ulotek za wynagrodzeniem kwocie 320 lub 330 zł. Należy bowiem zwrócić uwagę, że przyjęcie, że ubezpieczona dostawała comiesięcznie po 7.500 arkuszy formatu A-4 i cięła je na dwie lub trzy części (co dawałoby od 15.000 do 22.500 sztuk ulotek miesięcznie). Przyjmując stałą szybkość w wymiarze 30 sekund na pocięcie 1 arkusza papieru, daje to ok. 3.750 minut (ok. 62,50 godziny) miesięcznie. Innymi słowy, ubezpieczona, prowadząca działalność gospodarczą - sklep chemiczno-kosmetyczny, musiałaby całymi dniami ciąć ulotki, zamiast prowadzić własną działalność. Nie bardzo jest przy tym wiadomo jak w takim układzie zadań ubezpieczona miałaby siły i wystarczająco dużo czasu, aby jeszcze móc normalnie funkcjonować w prowadzonej osobiście działalności gospodarczej w takim stopniu, aby osiągać dochody pozwalające na utrzymanie siebie i swojej rodziny. Zaznaczyć przy tym należy, że nie przedłożono ani jednej ulotki, spośród tych, które cięła ubezpieczona. W tych okolicznościach, zarówno w aspekcie zasad doświadczenia życiowego, jak i logicznego rozumowania, nie sposób uznać, zgodnie z zeznaniami ubezpieczonej, że celem zawieranych umów o pracę nakładczą było faktycznie wykonywanie usług cięcia ulotek i że ulotki te rzeczywiście były cięte i oddawane w deklarowanych ilościach zainteresowanej. W obliczu całokształtu materiału zaoferowanego przez strony, nie ma podstaw do ustalenia, aby ubezpieczona faktycznie wykonywała pracę nakładczą, ani też, aby nakładca korzystał z usług wymienionej wnioskodawczyni. Lakoniczne wypowiedzi ubezpieczonej nie przekonują o ważności ocenianych w sprawie umów o pracę nakładczą. Dodatkowo A. Z. nie zaprzeczyła, że w efekcie zawierania z zainteresowaną umów o pracę nakładczą było odprowadzanie niższych składek na ubezpieczenia społeczne (k. 35).

Należy podkreślić, że w sprawie nie wykazano żadnych realnych powodów zatrudnienia ubezpieczonej, dowodów świadczonej pracy, nie przedstawiono odbiorców rzekomych reklam. Tymczasem, stwierdzenie zatrudnienia na podstawie stosunku pracy nakładczej wymaga jednoznacznych ustaleń, że zostały spełnione warunki podjęcia takiego zatrudnienia oraz że miało miejsce wykonywanie obowiązków w sposób charakterystyczny dla tego stosunku. Samo złożenie podpisów na druku zatytułowanym „umowa o pracę nakładczą” wobec braku wiarygodnej dokumentacji potwierdzającej wykonanie umówionej ilości tej pracy, nie może skutkować aprobatą twierdzenia, że doszło do rzeczywistego nawiązania i wykonywania tego stosunku prawnego. Nawiązując stosunek pracy nakładczej strony umowy muszą mieć zamiar wywiązania się z przyjętych przez siebie zobowiązań i zobowiązania te realizować w ramach zawartej umowy. Podleganie tytułowi ubezpieczenia społecznego jest bowiem uzależnione nie tyle samym zawarciem umowy o pracę nakładczą, a nawet zgłoszeniem do ubezpieczenia oraz opłacaniem z tego tytułu składek ubezpieczeniowych, ale posiadaniem statusu osoby fizycznej faktycznie świadczącej umówioną pracę. Zawarcie umowy o pracę nakładczą nie stwarza zatem podstawy do przyznania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jeżeli strony zakładały, że świadczenie pracy jest niepotrzebne, a tak należało przyjąć w niniejszej sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2005 r., I UK 57/05, OSNP 2006, nr 17-18, poz. 282). Strony ustaliły treść umowy o pracę nakładczą stosownie do brzmienia obowiązujących przepisów, jednakże jak to ustalił Sąd meriti, zawarły ją z zamiarem niedotrzymania tego warunku, co oznacza, że w istocie ich oświadczenia woli dotknięte są pozornością.

Analizowane umowy o pracę nakładczą poddane pod rozagę Sądu nie miały stanowić głównego źródła dochodu zatrudnionej, która osiągała realne dochody w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Za jedyny faktyczny i wymierny zysk ubezpieczonych - osiągany w związku z rzekomą pracą nakładczą - należy zatem uznać wartość o jaką zmniejszyły się ubezpieczonej należności składowe z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, co wyraźnie nie stanowi realizacji celów i funkcji umowy o świadczenie pracy nakładczej. W zgodzie z powyższym w sprawie należy przyjąć, iż umowy o pracę nakładczą zawarte pomiędzy ubezpieczonymi a zainteresowaną były nieważne od początku z przyczyn określonych w art. 83 k.c. Celem zawarcia tych umów było bowiem nie tyle zapotrzebowanie na konkretne usługi po stronie nakładcy i rzeczywiste ich świadczenie przez zatrudnionego, co uniknięcie opłacania składek

na ubezpieczenia społeczne według zasad dotyczących osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Ustalona w pisemnej umowie ilość minimalnej miesięcznie wykonanej pracy nie była faktycznie wykonywana w jakimkolwiek zakresie. Jeśli zatem strony umowy o pracę nakładczą zawarły ją z zamiarem niedotrzymania warunku wykonywania minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym wynagrodzenia wykonawcy, to w istocie ich oświadczenia woli dotknięte są pozornością. Należy podkreślić, że towarzysząca wymienionym przy zawarciu umowy o pracę nakładczą wola uiszczenia niższych składek ubezpieczeniowych oraz świadomość nie wykonania pracy umówionej – nie mają nic wspólnego z realizacją celów i funkcji umowy o pracę nakładczą, umowy o pracę w rozumieniu Kodeksu pracy, ani też realizacją zasad prowadzenia działalności gospodarczej.

W kontekście powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że ocena ważności przedmiotowych umów o pracę nakładczą – dokonana w świetle przepisów 83 § 1 k.c. przesądza o jej nieważności. Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że zgodnie z brzmieniem przepisów art. 58 k.c. i art. 83 k.c. oraz prawidłową ich wykładnią, popartą utrwalonym już orzecznictwem Sądu Najwyższego czynność prawna nie może jednocześnie zmierzać do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.) oraz być dokonana dla pozoru (art. 83 § 1 k.c.). – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2009 r., II PK 163/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2010 r., I UK 261/09. W sytuacji gdy umowa jest przez strony wykonywana, co do zasady nie może być mowa o pozorności, co jednak nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., II UKN 258/00).

Odnosząc się do zarzutów apelacji Sąd Apelacyjny wskazuje nadto, że prawidłowo zostały wyjaśnione i ocenione przez Sąd I Instancji wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów, w myśl 233 § 1 k.p.c. Błędym było twierdzenie apelacji, że to organ rentowy na wykazywać zasadność swojego stanowiska, skoro po przejściu sprawy wraz z odwołaniem z fazy postępowania administracyjnego do procesu cywilnego obowiązują zasady kodeksu postępowania cywilnego, z konsekwencjami w zakresie postępowania dowodowego. Zaskarżenie decyzji organu rentowego nie powoduje zmiany w rozkładzie ciężaru dowodu i po stronie danego ubezpieczonego leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne. Zgodnie bowiem z art. 232 k.p.c. strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów z których wywodzą skutki prawne. Ciężar udowodnienia faktu spoczywa na tej osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Skoro ubezpieczona twierdzi, że nie zawierała fikcyjnych umów, gdyż świadczyła usługi cięcia ulotek, to te okoliczności powinna była udowodnić. Przedmiotem dowodu są te fakty, które mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Fakt świadczenia usług i uzyskiwania przychodów nie niższych od podstaw wskazanych w § 3 ust. 1 lub w ust. 2 rozporządzenia z 1975r. są zaliczane do istotnych okoliczności sprawy. Należy dodać, że zasada kontradiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń (art. 232 k.p.c.) obowiązuje również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Rzeczą sądu nie jest zastępowanie stron procesowych w gromadzeniu materiału dowodowego, lecz wyjaśnienie istoty sprawy i rzetelne zweryfikowanie przeprowadzonych dowodów w przyzmacie ich przydatności oraz wiarygodności. To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. Polemizowanie w apelacji z poczynionymi ustaleniami, bez dowodów podważających, samo w sobie nie może zmienić wyniku procesu. Ubezpieczona posiadała możliwość dowodzenia swoich twierdzeń wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi i miała taką sposobność w postępowaniu apelacyjnym, a mimo to poprzestała na polemice, bez wskazania dowodów potwierdzających jej niewiarygodne twierdzenia. Należy wyjaśnić, iż polemiczne stanowisko, bez wykazania zasadności zgłaszanych zastrzeżeń, nie zastępuje dowodu w sprawie. To po stronie odwołującej (apelującej) leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, o czym orzekł w sentencji.